

Powstanie „Rejestr Niedozwolonych Stron”

28 maja 2016

Wiemy już w jaki sposób Ministerstwo Finansów chce blokować hazardowe strony internetowe. Idea jest bardzo podobna do Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych zaproponowanego niegdyś przez PO. Są pewne różnice, ale rząd PiS najwyraźniej nie ma zamiaru konsultować sprawy z obywatelami.

Już w ubiegły wtorek „Dziennik Internautów” pisał o tym, że ministerstwo finansów ma zamiar blokować strony internetowe oferujące nielegalne w Polsce gry hazardowe. Ogłoszony przez ministerstwo pomysł wydawał się bardzo podobny do tego, co w roku 2009 zaproponował rząd Donalda Tuska. Przypomnijmy, że wówczas ustawa hazardowa miała wprowadzić tzw. Rejestr Stron i Usług Niedozwolonych. obrońcy wolności obywatelskich tłumaczyli, że jest to de facto wprowadzanie cenzury internetu na wzór chiński czy rosyjski. Co zabawne, zwolennicy partii wówczas opozycyjnej (PiS) straszili „zamordyzmem” i „powrotem do komuny”. Ostatecznie PO wycofała się z propozycji.

Teraz nowy rząd też ma zamiar blokować strony. Co więcej, nareszcie opublikowano projekt ustawy, która ma wprowadzić to blokowanie. Projekt nowelizacji ustawy o grach hazardowych z 23 maja znajdziecie w RCL oraz pod tym tekstem.

Jak już wspominaliśmy, nowelizacja ma wprowadzać ciekawe nowości jak np. liberalizację gry w pokera. Niemniej nas najbardziej interesuje blokowanie stron, zatem przeskoczmy od razu do projektu przepisów dotyczących blokowania. Znajdziecie je na 10. stronie projektu, w propozycjach dotyczących art. 15f i dalszych.

„Art. 15f. 1. Minister Finansów prowadzi Rejestr Niedozwolonych Stron, zwany dalej „Rejestrem”. Rejestr jest prowadzony za pomocą systemu teleinformatycznego i jest

udostępniany w BIP MF.”

Rejestr Niedozwolonych Stron to ładna nazwa. Wpisowi do tego Rejestru mają podlegać „adresy elektroniczne pozwalające na identyfikację stron internetowych lub innych usług zawierających treści umożliwiające urządzenie gier hazardowych bez zezwolenia udzielonego zgodnie z przepisami ustawy lub uczestniczenie w tych grach, nazwę podmiotu urządzającego gry hazardowe bez zezwolenia oraz nazwę oferowanej gry hazardowej, zwanych dalej niedozwolonymi stronami i usługami.”

Według tej definicji niemal każda strona może być „Stroną Niedozwoloną”. Weźmy na przykład taki Dziennik Internautów. Pisaliśmy kiedyś o wyrokach dotyczących gier hazardowych i w naszych tekstach pojawiały się nazwy podmiotów organizujących nielegalne gry. To oznacza, że Dziennik Internautów jest stroną umożliwiającą identyfikację stron lub innych usług zawierających treści dotyczące gier hazardowych. Ja rozumiem, że ministerstwo finansów miało na myśli po prostu adresy stron internetowych, ale tak sformułowany przepis różnie można zrozumieć.

Założę się, że Ministerstwo Finansów będzie niebawem tłumaczyć „nie mamy złych intencji”. Będzie to powtórka z dawnych tłumaczeń PO, a ja odpowiem na to niezmiennie, że intencje nie mają znaczenia. Liczy się tylko to jak przepisy będą interpretowane w przyszłości przez różne rządy, nie tylko rząd PiS.

Telekomy niech się martwią

Cały rejestr ma stać na barkach przedsiębiorców telekomunikacyjnych.

„Przedsiębiorca telekomunikacyjny świadczący usługi dostępu do Internetu jest obowiązany do: 1) nieodpłatnego utrudniania dostępu do niedozwolonych stron i usług przez blokowanie dostępu do adresów elektronicznych wpisanych do Rejestru; blokowanie powinno nastąpić nie później niż w ciągu 2 dni

roboczych od udostępnienia w BIP MF informacji o wpisie adresu do Rejestru; 2) nieodpłatnego odblokowania dostępu do adresów elektronicznych wykreślonych z Rejestru; odblokowanie powinno nastąpić nie później niż w ciągu 2 dni roboczych od udostępnienia w BIP MF informacji o wykreśleniu adresu z Rejestru. 4. W Rejestrze umieszcza się również dane dotyczące czasu i podstawy dokonania wpisu do Rejestru, jego zmiany lub wykreślenia.”

Wiadomo, że wpisu do rejestru ma dokonywać Minister Finansów. Teoretycznie będzie kontrola sądowa, a praktycznie nie. Sąd Okręgowy w Warszawie ma dostawać półroczne sprawozdania. Sąd może sobie zadawać dodatkowe pytania jeśli chce, ale wiadomo, że w praktyce taka następcza kontrola jest tylko surogatem realnej kontroli.

Wyłączenie z obowiązku

Co ciekawe, rejestr nie musi obejmować wszystkich przedsiębiorców.

„Art. 15g. Rada Ministrów może określić, w drodze rozporządzenia, rodzaje przedsiębiorców telekomunikacyjnych niepodlegających obowiązkowi utrudniania dostępu do niedozwolonych stron i usług, kierując się rozmiarem działalności telekomunikacyjnej i wielkością sprzedaży usług telekomunikacyjnych.”

To po co w ogóle taki rejestr, który ma dotyczyć wybranych podmiotów?

Miałem nadzieję, że odpowiedzi na swoje wątpliwości znajdę w uzasadnieniu projektu. Niestety w dokumencie z uzasadnieniem znajduje się tylko optymistyczne założenie, że po zablokowaniu usług nielegalnych ludzie zaczną korzystać z tych legalnych, co oczywiście zwiększy wpływy z podatków.

Zaraz... czekaj... to nie chodzi o generalne ograniczenie szkodliwego hazardu?

Albo spytajmy inaczej. Czy Ministerstwo Finansów zastanowiło się nad skutkami finansowymi, jakimi mogą być zmniejszone wpływy z podatków legalnych firm, które ucierpią przez pomyłki w cenzurze? Po lekturze uzasadnienia zgaduję, że nikt w ministerstwie o tym nawet nie pomyślał.

Oczywiście dostrzegam różnice pomiędzy „Rejestrem” zaproponowanym niegdyś przez PO a „Rejestrem” proponowanym teraz przez PiS. Platforma obywatelska chciała za jednym zamachem wprowadzić blokowanie stron hazardowych, pedofilskich i nawołujących do faszyzmu, co było niewątpliwie bardziej kontrowersyjne.

PiS chce blokować tylko strony hazardowe, ale tak jest tylko teraz. W rzeczywistości PiS doprowadzi do powstania infrastruktury cenzurującej godnej państwa totalitarnego, którą kolejne rządy będą mogły rozwinąć np. na treści chronione prawem autorskim. Pewnego pięknego dnia może się okazać, że ktoś zablokuje dostęp do nieprzychylniej rządowi prasy, bo gdzieś tam znalazło się nagranie śpiewu ptaków. Wiele treści da się nazwać bezprawnymi jeśli się tylko bardzo chce.

Na marginesie dodam, że nie potrafię zrozumieć dlaczego rzekomo prawicowy rząd PiS proponuje rozwiązania godne PRL. Cenzura prewencyjna nie jest narzędziem godnym współczesnego państwa demokratycznego.

Jak już wspomnieliśmy, rząd PO konsultował takie sprawy z obywatelami. Robił to niechętnie a potem teatralnie i raczej w wyniku medialnego nacisku, ale robił to. Proponowana teraz nowelizacja ustawy hazardowej powstała bez projektu założeń, bez konsultacji projektu założeń, bez konsultacji projektu ustawy. Znowu bardzo kontrowersyjny projekt ustawy idzie szybkim trybem.

[Kopia projektu TUTAJ.](#) Sami zobaczcie co tam jest! Miejcie też na uwadze, że jest to już druga ustawa rządu PiS proponująca

blokowania stron. Wcześniej zaproponowano to w ustawie antyterrorystycznej.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl